

Pustki, Po omacku

Jak widoki zza pociągu szyb
Zlewam się w jeden ciąg
To co wczoraj z tym od czego minął rok

Mijam setki jednakowych miast
Tuzin takich samych plaż
Gdzie mam wysiąść, żeby wreszcie zostać sam?

Więcej pytań, odpowiedzi mniej
W rytmie kół pływa las
Jadę szybciej, ale ciągle nie na czas

Choć dosiadasz się na parę chwil
Żeby zostać cały dzień
Choć się kurczy przedział oddalamy się

Kłamię pamięć, oszukuję słuch
Mrużę oczy, syczy stal
Tyle tu kierunków, wszystko widać wspan

Przepalają się żarówki gwiazd
Wciąga nas tunelu zmrok
Po omacku szukam skraju twoich rąk

Czemu wszystko, co nieważne trwa
A ważniejsze kończy się
Czemu kiedy proszę otwórz krzyczysz "Nie"

Czemu wszystko, co nieważne trwa
A ważniejsze kończy się
Czemu kiedy proszę otwórz krzyczysz "Nie"